

Warszawa, dnia 12 sierpnia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1197/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Maciej Schulz

protokolant: aplikant prokuratorski Iwona Bykowicz

przy udziale prokuratora: Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 12 sierpnia 2019 r. w Warszawie

sprawy oskarżonej M. L. córki J. i H. ur. (...), w W.

oskarżonej o przestępstwo z art. 157 § 1 i 3 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 7 maja 2018 r. sygn. akt II K 615/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonej M. L. na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. K. kwotę 516,60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym; zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1096/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się nietrafna w odniesieniu do podniesionych w niej zarzutów kwestionujących prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na tej podstawie poczynił właściwe ustalenia faktyczne. W ocenie Sądu Odwoławczego słusznie Sąd I instancji ocenił wyjaśnienia oskarżonej za niewiarygodne, uznając je za przyjętą przez M. L. linię obrony. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd wskazał precyzyjnie w jaki sposób analizował jej zeznania i dlatego uznał je za niespójne oraz nieobiektywne. Jak wynika z akt sprawy, oskarżona odmiennie wyjaśniła w postępowaniu przygotowawczym i sądowym co do jej obecności w domu w momencie przybycia chłopców. Zrelacjonowała przebieg zdarzenia tak, by zminimalizować swoją odpowiedzialność, a nawet wykazać brak swojej winy. Oskarżona w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, że chłopcy przyszli do domu kiedy ona była zajęta obowiązkami domowymi, a następnie – przed sądem - że zastała chłopców w domu po powrocie z pracy. W okolicznościach sprawy, nie ulega wątpliwości, że mając pod opieką w swoim domu dwóch małoletnich winna podjąć wszelkie kroki, aby zapewnić im bezpieczeństwo. Nie mając pewności co do zamknięcia psa w kojcu, oskarżona obowiązana była sprawdzić, czy nie zagraża on bawiącym się na terenie posesji dzieciom. Nie ma przy tym znaczenia kto – czy oskarżona, czy jej mąż - dotychczas czuwał nad wypuszczeniem psa z kojca. Jeśli bowiem M. L. (1) znajdował się poza domem, to na oskarżonej spoczywał obowiązek zabezpieczenia psa w sposób właściwy. Wbrew argumentom skarżącej Sąd Rejonowy nie pominął dowodu z wyjaśnień

M. L. lecz uznał, że wyjaśnienia te są nieobiektywne i zmierzają do przedstawienia oskarżonej w najkorzystniejszym świetle.

Myli się skarżąca twierdząc, że brak jest możliwości procesowego wykorzystania zeznań świadka K. L. będącego osobą najbliższą dla oskarżonej, złożonych przy braku pouczenia o prawie do odmowy składania zeznań, który po prawidłowym pouczeniu o tym uprawnieniu złożył zeznania. Zważyć należy, że Sąd Rejonowy konwalidował swoje niedopatrzenie poprzez poinformowanie świadka, że jeśli odmówi składania zeznań, jego zeznania nie będą brane pod uwagę (K – 197). Ponadto, K. L. wyraził przed Sądem meriti wolę zeznawania w sprawie uchylając tym samym pierwotną wadliwość czynności jego przesłuchania, co otworzyło możliwość wprowadzenia do procesu złożonych przez niego zeznań w sposób bezpośredni. Wobec złożonego oświadczenia nie było potrzeby przesłuchiwanie świadka od początku Powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego nie świadczy więc, wbrew stanowisku obrońcy, o dopuszczeniu dowodu uzyskanego z naruszeniem przepisów postępowania (art. 191 § 2 k.p.k.).

Sąd Okręgowy podziela w pełni stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oddalenia wniosku dowodowego z opinii biegłego sądowego kynologa. Wniosek ten jest chybiony, po pierwsze, z tego względu, że przedmiotem zainteresowania kynologii jest m.in. anatomia, fizjologia, chów, hodowla, szkolenie czy dobrostan utrzymania psa. Psychikę zwierzęcia mógłby ewentualnie ocenić biegły behawiorysta. Po drugie, z faktu, że pies był spokojny przed zdarzeniem nie można wywodzić, iż nie mógł być agresywny w jego czasie. Gwałtowne zachowanie psa mogło być spowodowane różnymi okolicznościami – obroną terytorium, potrzebą obrony zdobyczy – stąd też nie było konieczności dowodzić czy pies oskarżonej bywa agresywny – czy też jak twierdzi autor apelacji „osowiały, bardzo smutny, przygnębiony” i to z jakich przyczyn. Po trzecie i najważniejsze - nastrój psa przed i po inkryminowanym zdarzeniu nie ma znaczenia dla bytu przestępstwa z art. 157 § 1 i 3 k.k.

Za całkowicie błędny należy uznać przedstawiony przez skarżącą wniosek dowodowy - kartkę sporządzoną przez W. K. – i wyprowadzone z niej przez obrońcę wnioski. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że owa kartka miała być potwierdzeniem wyłącznej winy pokrzywdzonego ani także domniemać na tej podstawie o jego stanie zdrowia. Ten bowiem został oceniony przede wszystkim w oparciu o dokumentację medyczną i opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej, znajdujących się w aktach sprawy.

Skarżąca zapomina, że zasadą współczesnego polskiego prawa jest wyraźne rozgraniczenie jurysdykcji karnej i cywilnej. Zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. Sąd karne rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Z tego względu, Sąd nie był zobowiązany dopuścić w postępowaniu karnym tożsamy dowodów jak w toczącym się procesie cywilnym, a ustalenia dokonane przez ten drugi w żaden sposób nie wiązały Sądu rozpoznającego sprawę karną.

Jest rzeczą oczywistą, że w przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego, Sąd Rejonowy obowiązany jest do nałożenia na sprawcę obowiązku naprawienia szkody, a w miarę możliwości również obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, albo zamiast tych obowiązków orzec nawiązkę (art. 67 § 3 k.k.). W niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy umarzając warunkowo postępowanie karne wobec M. L. orzekł na rzecz pokrzywdzonego W. K. nawiązkę w kwocie 1000 zł i wobec powyższego, nie dopuścił się w tym zakresie obrazy przepisów prawa. Przywołany wyżej przepis pozwala Sądowi na wybór między orzeczeniem obowiązku naprawienia szkody (w całości albo w części), zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a orzeczeniem nawiązki w tym sensie, że Sąd Rejonowy nie był formalnie skrupowany tym, którą z tych ewentualności wybrać. Orzeczenie więc od oskarżonej nawiązki miało zastąpić naprawienie szkody lub zadośćuczynienia; stanowi alternatywne zaspokojenie roszczeń pokrzywdzonego.

Kontrola oceny zeznań pokrzywdzonego, świadków K. i M. L. (1) oraz B. K. doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że nie doszło do przekroczenia przez Sąd meriti granic wynikających z art. 7 KPK oraz zasady obiektywizmu. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał precyzyjnie dlaczego obdarzył wiarą zeznania pokrzywdzonego, B. K., M. L. (1) i częściowo K. L., a jego stanowisko jest w tym przedmiocie dla Sądu Odwoławczego przekonywujące. Z tego względu Sąd Okręgowy odstąpił od ponownego przytaczania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny. Sąd Okręgowy w całości akceptuje ją jako całościową i przekonującą, a zeznania pokrzywdzonego, świadków

B. K. i M. L. (1) uznaje za spójne i niebudzące (w świetle całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego) wątpliwości. Sąd Okręgowy podkreśla, że w ocenie wartości dowodowej zeznań bierze się pod uwagę ich zgodność logiczną (zwartość), szczerść wypowiedzi. Autorka apelacji winna więc zważyć, że przepisy procedury karnej nie formułują nakazu odrzucania a priori zeznań świadka ze słyszenia. Sąd wyrokując ocenił wiarygodność zeznań każdego ze świadków w ich całokształcie i w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym. Zeznania świadka K. L. jedynie w części korelowały z ustalonym przez Sąd meriti stanem faktycznym. Stąd, brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Rejonowy uchybił przywołanym w zarzutach apelacji przepisom prawa procesowego.

Podsumowując, wbrew argumentom obrońcy oskarżonej, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i oparł rozstrzygnięcie polegając na całokształcie materiału dowodowego sprawy stwierdzając, że jest on wystarczający do prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej M. L.. Takie stanowisko podziela Sąd Odwoławczy. Przebieg wydarzeń jak i okoliczności popełnienia zarzucanego M. L. czynu nie budzą żadnych wątpliwości Sądu Okręgowego. Zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 157 § 1 i 3 k.k.

Sąd Okręgowy nie zgadza się z zarzutami zawartymi w apelacji obrońcy oskarżonej, która ma charakter wyłącznie polemiczny i w ocenie Sądu II Instancji nie zawiera żadnych argumentów nie będących przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego i które to stanowisko mogłyby skutecznie podważyć. Apelacja ta opiera się przede wszystkim na wersji zdarzenia podanej przez oskarżoną. Nie uwzględnia natomiast wersji pokrzywdzonego, świadków i innych dowodów (wskazanych na K – 277). Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że to M. L. (2) nie zadbała o takie zabezpieczenie, które uniemożliwiłoby wyjście psa poza kojec, co doprowadziło do rzucenia się zwierzęcia na małoletniego W. K., powodując u niego obrażenia o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k. Autorka apelacji zapomina, że nie można do końca przewidzieć jak zachowa się pies, będący drapieżnikiem. Powyższe nakłada na sprawującego nad takim zwierzęciem pieczę dochowanie szczególnej ostrożności. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego M. L. (2) miała świadomość cech charakteru posiadanego przez siebie psa, tego, iż jest łagodny, nie skory do ataku, agresji. Powinna jednak również przewidywać to, iż pies nawet najłagodniejszy może zachować się w sposób nieprzewidywalny, w tym również zaatakować inną osobę.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku i zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. K. kwotę 516,60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym; zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.